

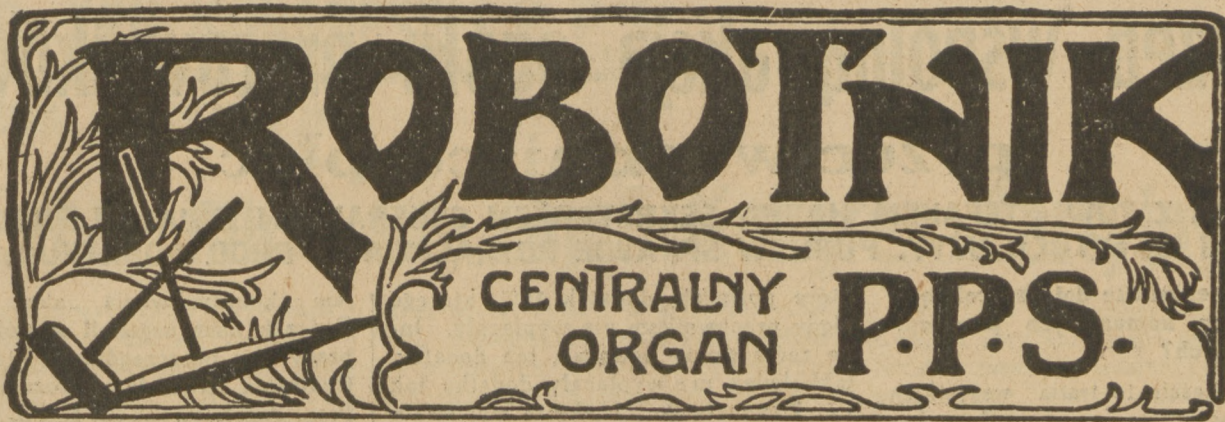
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NA GRUZACH

Dzisiaj mija 5 lat od wybuchu t. zw. przewrotu majowego.

Cóż mamy powiedzieć na pożegnanie „piątletki” sanacyjnej? Chyba to, że nie możemy napisać tego, co chcemy i co myślimy. I to jest najistotniejszy rys „dorobku” rządów pomajowych. Przewrót był skierowany przeciw prawicy polityczno-społecznej, a poprzedzony został niby dzwonem alarmowym konfiskata artykułu Piłsudskiego. Dziś konfiskaty prasy opozycyjnej są chlebem codziennym władz.

Tak więc przewrót dokonał za jednym zamachem dwu rzeczy: obalił przeciwnika a sam urzeczywistnił — i to w setnej potęgę — jego najśmielsze marzenia.

To samo da się powiedzieć o każdej innej dziedzinie życia publicznego.

Hasłem przewrotu było: „nie może być w Państwie za wiele nieprawości”, stąd wzięła się sakramentalna „sanacja moralna”. Ale kto dziś, po Brześciu, „pacyfikacji”, wyborach listopadowych, będzie miał odwagę mówić o nieprawościach z przed 5 lat?

Przewrót dokonany został w chwili ciężkiego przesilenia gospodarczego i jednym z hasel przewrotu było uzdrowienie życia gospodarczego, uporządkowanie budżetu, wypłnienie gospodarki „klikowej” i anarchy kapitalistycznej. W tym celu opracowano po przewrocie z inicjatywy i przy wydatnym współudziale P.P.S. głośną ankietę o produkcji. Dziś grube tomy tej ankiety należą do zbabyków „sejmowładztwa”, kryzys gospodarczy szaleje jak nigdy przedtem, chaos i rozprężenie w przemyśle i rolnictwie jest większe, niż kiedykolwiek, samowola kacyków kapitalistycznych w stosunku do robotników i pracowników nie ma granic, a budżet składa się z luzów.

Tuż po przewrocie wysunięto jako hasło naczelne, domagające się natychmiastowej realizacji — zmianę Konstytucji. I cóż? Konstytucję marcową „zmieniono” tak gruntownie, że nic z niej nie zostało, a nowej nie stworzono.

Zabrano się do walki z „partijnictwem”. Skutek? Obok dawnych partii powstały partie konkurencyjne, sanacyjne, cieszące się poparciem władz i metodami swemi demoralizujące życie publiczne.

I tak we wszystkim. Nie piszemy tu historii rządów pomajowych i nie chcemy ich bliżej analizować.

Stwierdzamy tylko, że rządy te nie tylko nie rozwiązały ani jednego zagadnienia życia polskiego, ale są bezsilne wobec każdego zagadnienia. Pochodzi to m. i. stąd, że obóz sanacyjny w dzisiejszej swej postaci ma b. mało wspólnego z tym, co uczestniczyli w przewrocie, lub popierali go. Obóz ten nigdy nie miał i nie ma programu, ani idei-uchwytniej. Ma tylko człowieka, za którym „chodzą”. A ponieważ człowiek ten żyje swoim własnym życiem i interesuje się więcej „imponderabiliami”, niż zagadnieniami istotnymi, przeto obóz sanacyjny albo pędzi za swym wodzem jak ćma w ogień, o ile chodzi o te „imponderabilia”, albo też — w sprawach ważnych — naciągając tych, których przed 5 laty odsunął od władzy.

Wynik jest ten, że Polska pod rządami sanacji jakby skamieniała w bezruchu i zastój, a wobec tego, że świat cały w zawrotnym tempie posuwa się naprzód, — Polska w takimże tempie cofa się wstecz.

I na tem polega wyrok zagłady dla sanacji. Spętała ona wszystkie siły, zdolne poprowadzić Polskę w jednym szeregu z nowoczesnymi pa-

XXII Kongres P. P. S.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 18-go stycznia b. r. — zwołujemy w dniach 23-go, 24-go i 25-go maja 1931 r. w Krakowie XXII-gi Kongres P. P. S. z następującym prowizorycznym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Kongresu oraz Komisji Kongresowych.
- 2) Powitania.
- 3) Sprawozdania: a) polityczne, b) parlamentarne, c) organizacyjno-finansowe C. K. W.
- 4) Sytuacja międzynarodowa, a P. P. S.

- 5) Dyskusja.
- 6) Kryzys gospodarczy, bezrobocie, a klasa robotnicza.
- 7) Dyskusja.
- 8) Walka P. P. S. o demokratyczny samorząd terytorjalny, ubezpieczeniowy i gospodarczy.
- 9) Głosowanie wniosków Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet PPS. oraz wniosków komisyjnych Kongresu.
- 10) P. P. S. a zagadnienia kulturalno- oświatowe, opieka społeczna i wychowanie.
- 11) Wybory: Rady Naczelnej, Ko-

misji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partii.

12) Wolne wnioski.

13) Zamknięcie Kongresu.

CK.W. P.P.S.

Delegaci na Kongres winni być zgłoszeni przez swoje organizacje do Sekretariatu O. K. R. P. P. S., Kraków, ul. Dunajewskiego 5, jako do Komisji Gospodarczej Kongresu. Pod tymże adresem zgłaszać się będą delegaci i delegatki, oraz na ten adres należy kierować wszelką korespondencję pocztowo-telegraficzną.

IX OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIEC P. P. S.

Dnia 22-go maja 1931 r. w Krakowie (przed Kongresem Partijnym) odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 Ogólnokrajowa Konferencja Kobiety P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Prezydium Konferencji.
- 2) Powitania.

- 3) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
- 4) Sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału Kobiety P. P. S.
- 5) Metody organizacyjne.
- 6) Polityka ludnościowa i projekt prawa małżeńskiego.
- 7) Wybory Centralnego Wydziału Kobiety.

8) Wolne wnioski.
Delegatki na Konferencję Kobiety winne być zgłoszone na adres wskazany przez Centralny Wydział Kobiety a po przyjeździe w dniu 22-im maja winne z samego rana zgłosić się w Sekretariacie O. K. R. P. P. S., ul. Dunajewskiego 5, II p.

CENTRALNY WYDZIAŁ
KOBIEC P. P. S.

Dziś będzie wybrany Prezydent Francji

BRIAND MA NAJWIĘKSZE SZANSE

Dziś nastąpi wybór Prezydenta Republiki Francuskiej, o którym prasa całego świata pisze już od tygodni, coraz to nowych przepowiadając zwycięzców w tym wyścigu prezydenckim, odbywającym się po raz czternasty w historii Republiki.

W ostatnich dopiero dniach ustalono kandydatury. Briand, znakomity kierownik francuskiej polityki zagranicznej od lat sześciu bez przerwy, dopiero przed dwoma dniami oficjalnie zgłosił się na wystawienie swej kandydatury. Przeciwnikiem jego będzie przewodniczący Senatowi, Doumer. Między tymi dwoma mężami stanu odbędzie się walka, w której wszystkie szanse są po stronie Brianda.

Wybory Prezydenta Francji, jak i wybory Papieży, obfitują tradycyjnie w niespodzianki. Często wybierani są kan-

dydaci, o których nic nie było słychać aż do ostatniej chwili wyborów. Tym razem nie zanosi się na niespodzianki. Tradycja będzie zapewne złamaną i Briand będzie obrany już w pierwszym głosowaniu.

Rękomią powodzenia jest fakt, że na jego kandydaturę godzi się cała lewica, włączając socjalistów, i całe centrum. Briand jest poza to jedynym kandydatem lewicy, mającym przeciwko sobie prawicowca Doumera.

Nie powtórzy się wypadek z 1924 roku, kiedy wskutek rozbięcia się głosów lewicy, przeszedł głosami prawicy... lewicowiec Doumergue. Wybory odbywały się w atmosferze zwycięstwa wyborczego lewicy do parlamentu. Kartel lewicy wypędził reakcjonistę Mille-randa z pałacu Elizejskiego, ale nie

umiał przeprowadzić wyboru nowego prezydenta po swojej myśli. Zemściło się to okrutnie na kartelu. Doumergue, radykał, wybrany głosami prawicy, bardzo często okazywał swą wdzięczność tym, którzy go wybrali.

Wprawdzie Prezydent Republiki we Francji pozbawiony jest wszelkiej władzy, ale wywiera duży wpływ na bieg spraw w państwie. Należy do niego wybór premiera i tu pozostawiona jest prezydentowi możliwość manewrowania, a przynajmniej niedopuszczania pewnych osób do objęcia stanowiska premiera. Doumergue ułatwił powrót do władzy Poincarému i niejednokrotnie szachował lewicę. Dziś lewica występuje już lepiej zgrana i w razie obioru Brianda, nie będzie narażona na niespodzianki.

Niedopuszczalna motywacja

Podaliśmy wczoraj motywy wyroku, skazującego tow. Budzińskiego-Tylicę na 1 rok więzienia.

Wśród tych motywów uderzają szczególnie dwa, wymierzone przeciw tow. Arciszewskiemu.

Tow. Arciszewski twierdził, że 5 policjantów mogłoby niedopuszczyć do wyruszenia pochodu z Doliny Szwajcarskiej. Sąd uznał to twierdzenie za „naiwne”, a to dlatego, że posterunkowy, który pełnił służbę przy ambasadzie francuskiej, jest innego zdania.

Dlaczego opinia posterunkowego jest bardziej wiarygodna i wartościowa, niż zdanie tow. Arciszewskiego — jest już rzeczą Sądu. Dlaczego jednak zdanie tow. Arciszewskiego podzielane przez wielu, bardzo wielu uczestników wiecu w Dolinie, jest „naiwne” — trudno doprawdy zrozumieć.

W innym motywie Sąd obarcza tow. Arciszewskiego odpowiedzialnością za wypadki w dn. 14 września.

Przeciw temu musimy już z całą

stanowczością protestować. Tow. Arciszewski nie zasiadał na ławie oskarżonych, lecz występował jako świadek. Jeżeli władze sądowe uważają, że tow. Arciszewski zawiń w dniu 14 września to niech go pociągają do odpowiedzialności. Ale dopóki tego nie uczynią, dopóki Sąd nie udowodni mu winy, nikt nie ma prawa obarczać go odpowiedzialnością za wypadki z 14 września.

Taka motywacja wyroku jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną.

BÓJKA W RADZIE MIEJSKIEJ

Berlin, 12.5. (PAT.) Wczoraj popoł. na posiedzeniu Rady miejskiej w Karlsruhe doszło do krwawej bójki między hitlerowcami a komunistami. Obie strony obrzucały się krzesłami i pulpitemi. W chwili kiedy policja wkroczyła na salę,

wewnętrzne urządzenie sali obrad przed stawiało obraz pobojuwiska. Nadburmistrz wraz z przedstawicielami stronnictw umiarkowanych zmuszony był opuścić salę. Szereg obecnych na sali osób odniósł ciężkie obrażenia.

WYKRYCIE SPISKU W MEKSYKU

Meksyk, 12.5. (PAT.) Wykryto tu spisek, którego celem było obalenie rządu i powstanie zbrojne. W związku z tem deportowano b. ministra Finansów Ludwika Cabera, który podobno stał na czele spisku.

123 KONFISKATY „ROBOTNIKA”

W ciągu 5 lat dzielących nas od przewrotu majowego „Robotnik” został skonfiskowany 123 razy, czyli przeciętnie przeszło

24 razy rocznie, czyli każdy 15-ty numer naszego pisma pada ofiarą cenzora. W końcu roku ub. i w roku bież. orgja konfiskat wzmo-gła się. Przecież co trzeci numer jest konfiskowany.

Ach, szelmy, lotry, ach łajdaki,
Żeby was piorun trzasł...

Adam Mickiewicz — Dziad

C. K. W.

W środę, dn. 13 maja b. r. o godz. 4-e po południu w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Sekretariat Generalny
CKW. PPS.

EGZEKUTYWA W. O. K. R.

Dziś w środę o g. 7 pp. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. w lokalu przy ul. Długiej 19.

ZWYŻKA CEN W ŁODZI

W Łodzi daje się zauważyć dalszą znaczną wyższką cen artykułów żywnościowych. Zwłaszcza silnie wyższkowały ceny nabiału. Np. cena mleka podniosła się z 40 do 60 gr. za litr. Obecnie poziom cen znacznej większości artykułów spożywczych jest wyższy od poziomowi cen z maja r. ub.

HANDLOWY BANK W ŁODZI BĘDZIE ZLIKWIDOWANY

(telefonem z Łodzi)

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania w sprawie sanacji Banku Handlowego w Łodzi nie dały żadnego wyniku.

Bankierzy londyńscy którzy byli zaangażowani w tym banku odmówili kategorycznie udzielenia dalszych kredytów, wobec czego likwidacja Banku Handlowego stanie się faktem dokonany. Możliwości zaspokojenia wierzycieli są dość dobre, jednakże przy likwidacji w obecnych warunkach Bank poniesie znaczne straty, co oczywiście wpłynie na wysokość regulowanych zobowiązań. Charakterystycznym jest, że przez Rady Nadzorczej Banku Handlowego p. Biederman, który jest jednocześnie prezesem wielkiego łódzkiego związku nie kwapi się z powrotem do kraju z zagranicy dokąd wyjechał niemal w przeddzień ogłoszenia upadłości.

Kredyty na rozpisanie dodatkowych wyborów DO SEJMU

Na skutek unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu płockim zajdzie konieczność wystąpienia M. S. Wewn. o przyznanie dodatkowych kredytów na przeprowadzenie wyborów. Budżet państwowy na rok 1931/32 nie przewidział funduszy na wybory dodatkowe. Jak wykazała praktyka wyborów uzupełniających w roku ubiegłym, koszty wyniosły w każdym okręgu blisko 50.000 zł. (?) (P. I. D.).

ZWROT W ZATARGU w towarzystwie ubezpieczeń „RIUNIONE”

Agencja PID. donosi, że w zatargu we włoskim towarzystwie ubezpieczeń „Riunione” nastąpił zwrot, stwarzający możliwość polubownego załatwienia strajku. Dyrektor tej instytucji dr. Borgen podjął z upoważnienia centrali bezpośrednie rokowania z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych i delegatami strajkujących pracowników. Na skutek tego akcja rozejmca inspektoratu pracy I-go okręgu uległa zawieszeniu.

stwami Europy, a sama okazała się już nie siłą, bo to zbyt zaszczytne dla niej słowo, lecz czemś, co unie-

możliwia Polsce ruch, życie, rozwój. Oby to coś, ciężące nad Polską, jak zmora- czeżło iaknaoredzeil

To jest nasze życzenie dla sanacji w dniu jej jubileuszu.

J. M. B.

MIASTO UDREKI

Niema chyba drugiego miasta na świecie, któreby tyle męczyło swoich obywateli co Warszawa. Dość wymienić warszawskie przedmieścia, bruki, tramwaje, „odświeżanie” nocne i t. p. przyjemności, jakby umyślnie stworzone po to, by obrzydzić obywatelowi życie.

Jednym z najpotworniejszych i najbardziej szkodliwych dreszczy niebezpiecznych jest nocne zamykanie ulic. Zamiast polewać najpierw ulice, a potem je zamykać, robi się u nas napódwrot: wpraw zamyka się je, wytwarzając tumany pyłu i kurzu do wysokości piętra, a potem dopiero zajeżdża wóz z wodą i polewa ulicę albo nie zajeżdża wcale. Przechodnie duszą się i krztuszą w obłokach pyłu, ale cóż to obchodzi ojczymów magistrackich? Oni mają ambicję by stolica zasłużyła na nazwę miasta udreki.

Czyż zamiast Wydziału Zdrowia nie należałoby stworzyć Wydziału Odpowiedzialności Zdrowego Porządku.

Zagraniczni dziennikarze W POLSCE

Dnia 11 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Klubu prasy zagranicznej. Zagajając posiedzenie prezes red. Birnbaum uczcił pamięć s. p. Zdzisława Dębickiego, podnosząc życzliwy stosunek zmarłego do Klubu Prasy Zagranicznej i zaznaczając, że zmarły był jednym z tych, którzy umożliwili dzięki swemu taktycznemu i wysokiej kulturze dobru i lojalnej współpracy Klubu Prasy Zagranicznej z zorganizowanym dziennikarstwem polskim. Zebrani wysłuchali słów p. Birnbauma stojąc. Klub Prasy Zagranicznej był reprezentowany na pogrzebie s. p. Dębickiego przez delegację Zarządu i członków swych.

SANACJA W SAMORZĄDACH

W dniu 9 b. m. odbyło się walne doroczne zebranie akcjonariuszów Polskiego Banku Komunalnego. Sanacja w niepojętym dążeniu swym do zawładnięcia wszystkim czem w ogóle w Polsce zawładnąć można i w pogoni za coraz to nowymi terenami, w którychby można było uprawiać politykę, mimo na ilekć szkody płynące stąd dla wielu instytucji gospodarczych, i tutaj musiała wsadzić swoje „trzy grosze”. Przy wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej Banku po uprzednim zmobiliowaniu wszystkich poruczników, kapitanów i starostów, sanatorzy postawili swoją listę kandydatów, która oczywiście ułożona była według rozkazu. Sanatorom tak się spieszyło, że postawili wniosek przeprowadzenia wyborów, nawet przed wysłuchaniem sprawozdania Władz Banku. Oczywiście zaraz po oddaniu głosów, znaczna część sanatorów, nie czekając na sprawozdanie Władz Banku i dyskusję nad sprawozdaniem, opuściła zebranie udając się na „kawę” lub „obiadek”, pozostawiając troskę i sprawy gospodarcze reszcie uczestników, którym instytucja ta tak bardzo jest potrzebna i pożyteczna. Taki to jest stosunek sanatorów do poważnych zagadnień gospodarczych samorządów. Samorządy baczność, bo zostaniecie tak wykłwitowane jak wykłwitował samorządy Bank Gospod. Krajowego, który teraz w ogóle żadnego już kredytu samorządom nie udziela, ale sekwestruje wpływy miast i pozwala wyprzedzać przedsiębiorstwa samorządowe kapitalistom obcym.

PRZYJAZD NOWEGO POSŁA RUMUŃSKIEGO

Poselstwo rumuńskie powiadomione zostało, że nowomianowany poseł Rumunii przy Rządzie Polskim min. Biliurescu przybywa do Warszawy celem objęcia urzędowania i wręczenia listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu 15 b. m. (PID.).

Do Wszystkich Wydawców Dzienników i Czasopism

Dnia 14 maja 1931 r. odbędzie się w sali konferencyjnej Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Szkolnej Nr. 10 1szy Powszechny Zjazd Wydawców Dzienników i Czasopism R. P. Karty uczestnictwa dla przedstawicieli wydawnictw, którzy zgłosili swe uczestnictwo w Zjeździe oraz dla przedstawicieli wydawnictw, którzy przedstawiają swe pełnomocnictwa Sekretarjatu Zjazdu przed rozpoczęciem obrad będą wydawane w Sekretarjacie Zjazdu w lokalu Stowarzyszenia Kupców od godziny 8 rano w dniu Zjazdu.

Karty uczestnictwa rozsyłane nie będą.

Przed wspólną akcją ogółu pracowników przeciw obniżce płac

ROZMOWA Z TOW. STEFANEM HAUPĄ SEKRETARZEM GENERALNYM ZWIĄZKU PRAC. KOM. I INSTYTUCJI UŻYT. PUBL. W SPRAWIE POTRĄCENIA 15 PROC. DODATKU

— W jakiej mierze dotyczy obniżenie 15% dodatku komunalnych pracowników fizycznych?

— Niestety to trafia wszystkich stałych robotników i pracowników komunalnych na całym obszarze Rzplitej, z wyjątkiem m. Warszawy, gdzie narazie robotnicy miejscy nie są zeszeregowani według skali plac pracowników państwowych. Pracowników fizycznych, podlegających 15% obniżce płac, jest więc stosunkowo więcej, niż pracowników umysłowych.

— Jakie są podstawy prawne cofnięcia 15% dodatku pracownikom komunalnym?

— Prawnych podstaw nie ma żadnych. Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 21 kwietnia b. r. nakazało gminom to potrącenie i gminy potrącają.

Istnieje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 30.XII.1924 r., na mocy którego uposażenie pracowników komunalnych oparte zostało na zasadach, na jakich oblicza się uposażenie funkcyjnarjuszów państwowych. Odtąd każda zmiana w uposażeniu funkcyjnarjuszów państwowych przez analogię stosowaną jest do poborów pracowników komunalnych. Wspomniane rozporządzenie Prezydenta jednak w art. 1 wyraźnie mówi, że tylko „ewentualne zmiany zasad obliczania poborów funkcyjnarjuszów państwowych dotyczyć będą automatycznie również... pracowników związków komunalnych”. Natomiast dodawanie, czy ujmowanie pracownikom jakiegokolwiek dodatków nie zmienia zasad obliczania poborów.

Czyli innymi słowy pod względem dodawania i ujmowania dodatków samorządy mają ustawowo gwarantowaną samodzielność. Tak się rzecz ma również w wypadku naszych 15%. Podobna sprawa została już rozstrzygnięta 28-go marca 1927 r. przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu skargi, złożonej przez socjalistyczny Magistrat Radomia. Min. Spraw Wewnętrznych w jednym ze swych okólników w roku 1926 z okazji przyznania pracownikom państwowym jednorazowego zasiłku wyjaśnia, że samorządy nie mają prawnego obowiązku wypłacania tego zasiłku pracownikom komunalnym. Stąd wpływa jasna zasada: skoro w roku 1926 Ministerjum nie miało prawa nakazać samorządom, ażeby wypłaciły zasiłek, to w r. 1931 Ministerjum nie ma prawa samorządom nakazać, ażeby wstrzymały wypłacanie 15% dodatku.

Poza tem pracownicy komunalni są pracownikami prywatno - prawnymi, więc wobec nich nie może nastąpić jednostronne zerwanie obowiązujących umów najmu. Umowy muszą być wypowiedziane co najmniej na trzy miesiące, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem.

A jednak są tak gorliwe magistraty,

które potrącają dodatek 15%, którego nigdy pracownikom nie wypłacały. Inne znów gminy potrącają ten dodatek, jakkolwiek nie wypłacały dodatku tak zw. komunalnego. Niektóre magistraty bądź już zaskarżyły, bądź mają zamiar zaskarżyć zarządzenie Ministerjum do Najwyższego Tryb. Admin. Wyrok zdaje się być bezspornym. Po wyroku magistraty będą musiały zwrócić pracownikom wszystkie potrącone dodatki.

— Czy prawdą jest, że uposażenie pracowników komunalnych są zbyt wygórowane?

— Jest to legenda, z którą trzeba skończyć. Trzy czwarte wszystkich pracowników komunikacji zarabia od 100 do 200 zł. miesięcznie. Pracownicy ci krzywdzeni są od całego szeregu lat. I tak już w roku 1925 z okazji zaszeregowania pracowników tym obniżono płace o 10 do 40%, tak okrzykana 13 pensja dotychczas nie została wcale lub tylko częściowo wypłacona, dwie raty należnego dodatku mieszkaniowego zostały wstrzymane, składkę emerytalną podniesiono z 3 na 5%, wszelkie awanse pracowników zostały wstrzymane, podatek dochodowy został podwyższony o 10%. W dodatku teraz ta 15% obniżka płac najdotkliwiej uderzyła na gorzej uposażonych, najwięcej zadłużonych. Przeważająca ilość pracowników komunalnych nie osiąga minimum płac, wyznaczonego przez Główny Urząd Statystyczny.

— Jakie środki obronne zamierza Wasz Związek przedsięwziąć?

— Związek nasz zdecydowanie jest bronić pracowników przed tą niesłuszną obniżką płac wszelkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając strajku. Dotychczas Zarząd Główny Związku powziął odpowiednie uchwały, które zostały zakomunikowane wszystkim Oddziałom. Poza tem Prezydium Związku interweniowało w Ministerjach Pracy, Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Ce-

lem skoordynowania akcji obronnej Związek nasz uzgodnił sposób współpracy na poszczególnych terenach z Centralną Komisją Porozumiewawczą Prac. Państwowych (C. K. P.), ze Związkiem Zaw. Kolejarzy (Z.Z.K.) oraz ze Związkiem Prac. Miejskich Rz. P. (urzędnicy komunalni). W tej akcji przewidziane są wspólne interwencje u władz samorządowych, wspólne zebrania i wiece, oraz akcja prasowa. Jak widać, zgromadziliśmy pokazałą siłę ku obronie zagrożonych interesów pracowników komunalnych.

Skoroby jednak samorządy nie ustąpiły ze swego stanowiska, natenczas oświadczam, że **głód i rozpacz popchną ogół prac. gminnych w obronie swojej słusznej sprawy do walki strajkowej**, co w następstwie musiałoby zahamować normalne funkcjonowanie instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

Na koniec muszę się zastrzec przeciw demagogii, jaką czynniki odpowiedzialne starają się szerzyć na temat owej 15% obniżki płac.

Otóż twierdzą one, że z pomocą tych 15% można będzie uruchomić roboty publiczne i zatrudnić tysiące bezrobotnych. Twierdzenie to jest obliczone na ciemnotą ludzką.

Otóż np. w Łodzi, gdzie bezrobotnych jest bardzo dużo, potrącenie tych 15% pracownikom komunalnych wyniesie około 1 miliona zł. rocznie — suma za pomocą której naprawdę nie zmieni się losu głodujących rzesz bezrobotnych. Wręcz przeciwnie — obniżka 15% płac wpłynie na wytworzenie jeszcze większego zastoju w przemyśle i jeszcze większego bezrobocia.

Warto również zwrócić uwagę na znamieny fakt, że zawodowym wojskowym, wobec których wykładnia prawna nie nasuwa wątpliwości, owych 15% nie potrącono.

ECHA „PACYFIKACJI” MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

GENEWA, 11.5. (A. T. E.). Do sekretarjatu L. N. wpłynęło pismo ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w Polsce, które porusza sprawę skarg ukraińskich w związku z akcją pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej.

Pismo stwierdza, że rokowania polsko-ukraińskie zostały przerwane, ponieważ strona ukraińska odrzuciła żądania polskie co do złożenia deklaracji lojalności i cofnięcia skarg ukraińskich, złożonych w L. N. Wobec przerwania rokowań — ukraińska reprezentacja parlamentarna stwierdza, że położenie polityczne w Małopolsce Wschodniej nie uległo zmianie.

LONDYN, 11.5. (A. T. E.). Poseł ukraiński do parlamentu kanadyjskiego Muchkiewicz poruszył na ostatnim posiedzeniu parlamentu sprawę pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej i wyraził nadzieję, że przedstawiciel Kanady przy Lidze Narodów będzie popierał petycję Ukraińców w Polsce. Premier kanadyjski Bennett oświadczył w odpowiedzi, iż rząd kanadyjski uczyni wszystko, aby zapewnić Ukrainom w Polsce sprawiedliwe traktowanie. Wystąpienie Muchkiewicza poparło 8 posłów do parlamentu kanadyjskiego.

Rząd panem sytuacji w Hiszpanii

OŚWIADCZENIE ZAMORY.

Madryt, 12 maja. (PAT.). — Zamora, przemawiając przez radio, oświadczył, że rząd jest panem sytuacji i że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, w celu utrzymania w kraju porządku. Dyrektor służby bezpieczeństwa stwierdził, że dzięki dobremu wywiadowi policji, udało się w wielu wypadkach nie dopuścić do podpalenia. Przy gaszeniu pożarów publiczność utrudniała nieraz akcję straży ogniowej, przecinając rury i niszcząc nągnięcia strażaków.

ARESztOWANIE MINISTRÓW DYKTATURY.

Madryt, 12 maja. (PAT.). — Minister sprawiedliwości w rządzie Primo de Riveri, Galo Ponte został aresztowany. Policja otrzymała nakazy aresztowania wszystkich ministrów rządu Primo de Riveri i wszystkich członków kierownictwa kół monarchistów.

DEMONSTRACJE REPUBLIKANSKIE W KORDOBIE.

Kordoba, 12 maja. (PAT.). Tłumy, protestujące przeciwko wypadkom w Madrycie, przebiegały ulicami miasta, obrzucając kamieniami lokale redakcji dzienników konserwatywnych i katolickich. Manifestanci dopuścili się szeregu aktów sabotażu w kościołach i seminarjach, a także w pałacu arcybiskupim. Podobnie, jak w Madrycie, przez cały dzień wczorajszy strajkowali tu szoferzy.

STAN WOJENNY W MADRYCIE.

Madryt, 12 maja. (PAT.). Rada Mini-

strów zatwierdziła rozporządzenie, wprowadzające w Madrycie stan wojenny, i wobec ciągłych ataków na własność prywatną powołała do życia specjalną radę.

SITUACJA W MADRYCIE.

Madryt, 12 maja. (PAT.). Oddziały wojska ochraniają dostawę produktów żywnościowych do stolicy. Również obsadzono wojskiem elektrownię, centralną stację wodociągową i inne instytucje użyteczności publicznej.

Dwie osoby, ranione wczoraj na ulicy przed redakcją dziennika „ABC”, zmarły.

Wśród gmachów, które padły ofiarą

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA WOJSKA

Wczorajsze „ABC” donosi, o przyznaniu w najbliższym czasie oficerom i podoficerom większych zniżek kolejowych. Dotychczas wojskowi korzystali z 50 procentowej zniżki cen biletów kolejowych.

Obecnie wojskowi mają otrzymać zniżkę na bilety II i III kl. poniżej 20 proc. ceny biletu, a więc większą nawet niż posiadają urzędnicy kolejowi, którzy korzystają tylko z 20 proc. zniżki. Również i rodziny wojskowych korzystają z zniżek w wysokości 50 proc. ceny, t. j. tyle, ile wynoszą zniżki dla pracowników państwowych.

podpalenia, znajduje się stara siedziba jezuitów, położona w pobliżu Madrytu, składająca się z szeregu wielkich zabudowań.

Aresztowano 5 komunistów, którym opinia publiczna zarzuca, że są głównymi winowajcami zająć, jakie zaszły wczoraj rano.

Po ulicach kursują samochody ciężarowe, obsadzone przez wojsko.

ZNIESIENIE PRZYMUSU RELIGIJNEGO W SZKOLACH.

Paryż, 12 maja. (A. T. E.). Rząd hiszpański powziął uchwałę o zniesieniu obowiązkowego nauczania religii nie tylko w szkołach powszechnych, lecz także w szkołach średnich. Nauka religii może odbywać się w szkołach jedynie na życzenie rodziców. Jeżeli nauczyciel szkoły powszechnej nie zgodzi się na nauczanie religii, wówczas nauka religii może być powierzona duchownemu, który jednak nie może żądać za naukę wynagrodzenia.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Nowa ordynacja wyborcza do hiszpańskiego Zgromadzenia Narodowego będzie obowiązywać tylko podczas wyborów do Zgromadzenia, które poźniej ostateczną decyzję, jaka ordynacja wyborcza ma obowiązywać na przyszłość.

ZNIESIENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH.

Rząd hiszpański ogłosił dekret, zakazujący używania tytułów szlacheckich.

CHARAKTERYSTYCZNE UCHWAŁY

pracowników państwowych

Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dr. tow. H. Raabe'go zgromadzenie delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, które postanowiło zorganizować łącznie z pracownikami samorządowymi akcję wiecową i wiec w Warszawie 17 b. m. Ponadto powzięto rezolucję, w której, między innymi stwierdzono, że: 1) wypłata 15 proc. dodatku funkcyjnarjuszom cywilnym i wojskowym zawodowym oparta była na tym samym tytule prawnym, oraz, że upoważnienie dla Rządu zawarte w Ustawie Skarbowej obniżenia płac dotyczy w jednakim stopniu wojskowych zawodowych i funkcyjnarjuszów cywilnych; 2) Zarządzenie przywracające powyższy dodatek jedynie wojskowym zawodowym wprowadziło podział pracowników państwowych na 2 kategorie: uprzywilejowanych i takich, których można krzywdzić, co ogół pracowników cywilnych musi odczuć, jako niczem nieuzasadnioną niesprawiedliwość.

DELEGACJA POLSKA DO GENEWY

Wczoraj udała się do Genewy polska delegacja na sesję R. Ligi. Na czele delegacji stoi p. minister Zaleski, w skład wchodzi minister Szumlański, nac. Raczyński, radca poselstwa w Brukseli p. Mühlstein.

Nacz. Wydziału prasowego p. Chrzanowski wyjechał już w sobotę, udając się najpierw do Paryża.

POGRZEB ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO

Wczoraj po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża, liczny kondukt pogrzebowy odprowadził na Powązki ciało zmarłego s. p. prezesa Zdzisława Dębickiego.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: dyrektor Dep. Sztuki Skoczylas w imieniu rządu, redaktor Konrad Olchowicz w imieniu redakcji „Kurjera Warszawskiego”, red. Stefan Grostern w imieniu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, p. Ferdynand Osceńdowski imieniem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, Kasy Literackiej i Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, minister Bertoni imieniem Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego, a wreszcie przedstawiciel Związku Prasy Technicznej i Zawodowej.

Miljonowe zaległości

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” podaje, iż zaległości instytucji państwowych w Kasach Chorych wynoszą kilka milionów złotych.

Pretensje np. samej Kasy Chorych w Warszawie do instytucji i urzędów państwowych z tytułu zaległych składek wynoszą 1.087.669,30 zł.



SZALEJĘ Z RADOŚCI! PANIE POSTERUNKOWY, WYGRAŁAM MILJON ZŁOTYCH w kolekturze J. Haladejowej p. f.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

WARSAWA Nowy-Swiat 69, Krak.-Przedmieście 87 Chłódna 68.

Ustąpienie ambasadora Chłapowskiego

W kołach politycznych zapewniają, że dymisja ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego została postanowiona i że p. Chłapowski wróci do Paryża tylko dla załatwienia formalności.

Podobno następcą p. Chłapowskiego na stanowisku ambasadora polskiego w Paryżu ma być obecny podsekretarz stanu w M. S. Z. pułkownik Beck.

POKWITOWANIE

NA ROBOTNICZ. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

T. Ł. — zł. 10.—

MAŁY FELJETON PIEKŁO MĘŻCZYZN

Co to jest piekło kobiet — wszyscy wiedzą. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Ale mało kto wie, że istnieje także piekło mężczyzn, że mężczyźni także „się psują”.

Oto p. X. był pracownikiem Kasy Chorych. Doskonale znawca spraw ubezpieczeniowych. Pracował dla instytucji z zaparciem, z poświęceniem, oddając jej wszystkie swój czas i wszystkie wysiłki. Ale przyszły czas sanacji... Nie zgodził się. Został wierny dawnym ideałom... Wyleciał... Dzisiaj mówią o nim, że „popsuł się”... I gdzie?... W Kasie Chorych...

Albo drugi wypadek. Pan Y., urzędnik państwowy. Zdolny, rzutki, pracowity, nie biurokrata. Ma wszelkie szanse zajęcia wysokiego stanowiska w hierarchii urzędniczej. Ale oto nadchodziły wybory. Urzędnicy w tem mieście idą do wyborów z muzyką i z „jedynkami” w ręku. Głosują jawnie... Pan Y. nie głosował pod takt muzyki, lecz sam bez ostentacji i tajnie włożył głos swój do koperty.

Wyleciał... Całe miasto go żałuje, ale pan naczelnik, mówiąc o tem, powiada: popsul się. A w ewidencji, prowadzonej w pewnym urzędzie, gdzie notowani są wszyscy będący i nie będący na służbie państwowej, a gdzie obok nazwiska pana Y. zaznaczone było „bezpartijnik”, wyskrobano „bez” i zostało na wieczną hańbę p. Y., „partijnik”.

Wreszcie nauczyciel pan Z. W pierwszych dniach marca otrzymał od wizytatora pakiet pocztówek imiennych celem rozsprzedania pomiędzy swoimi uczniami. Pakiet odesłał z zaznaczeniem, iż Państwo płaci mu za kształcenie przyszłych obywateli, a nie za zajmowanie się komisową sprzedażą pocztówek i że wcale nie zamierza robić konkurencji magazynom materiałów piśmnych.

Podczas najbliższej wizytacji pan wizytator na odchodem powiedział mu: — Wszystko u pana w szkole jest wzorowo i znakomicie prowadzone, ale pan sam, osobiście, „psuje się”... Kto wie, czy kuratorium nie przeniesie pana gdzieś na kresy...

Piekło mężczyzn...

Ultimus.

KURSY DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY I SEKRETARZY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dn. 13 maja odbędzie się w sali konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, kolejny wykład na temat „Postępowanie cywilne przed Sądami Pracy”. Prelegentem będzie adw. Gordon.

Początek o godz. 7.30 wieczorem.

Ławnicy Sądów Pracy i sekretarze Związków zawodowych, stawcie się jak najliczniej.

VERITAS.

KONIEC WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ O KSIĄŻCĘ JANA DĄBSKIEGO*)

Posel Jan Dąbski, ongiś przewodniczący polskiej delegacji pokojowej w czasie rokowań z Rosją Sowiecką i z Ukrainą Sowiecką, ofiarował naszej — szczerzej stosunkowo — literaturze historycznej — pamiętnikarskiej książkę rzetelną, bardzo ciekawie opracowaną, uposażoną w teksty najważniejszych dokumentów, — książkę, która maluje przebieg i tło dziejowe pokoju ryskiego, ostatniego aktu wojny polsko - sowieckiej.

Nauka historii nie zna w gruncie rzeczy materiałów bardziej cennych, niż bezpośrednie wrażenia i wspomnienia uczestników albo twórców pewnych zdarzeń. Idealnie rzeczowy, idealnie ścisły opis wypadków nie zastąpi nigdy rzeczywistych przeżyć aktorów, znajdujących się podówczas na scenie historycznej, rzeczywistej atmosfery, rzeczywistego rozwoju samego dramatu dziejowego. Dlatego właśnie tak łatwo jest krytykować po fakcie, a tak trudno zrozumieć naprawdę epokę już minioną.

Jan Dąbski potrafił połączyć ścisłość i rzeczowość opisu z bezpośrednią, wręcz uczestniczącą i twórczą książką jego pozostałemu więc z całą pewnością trwałym nabytkiem historii najnowszej Polski: jako nauki; przynosi ona ze sobą nie tylko uszerokowienie zdarzeń zna-

PRZED XXII KONGRESEM P.P.S. TRYBUNA DYSKUSYJNA

Czem musi się zająć Kongres Partyjny

Po Brześciu, pacyfikacji i wyborach coraz mocniej utwierdza się przekonanie w szeregach socjalistycznych, że dotychczasowa taktyka partyjna nie jest w stanie skutecznie przeciwstawić się dyktaturze i zapewnić partii władzę, nie mówiąc już o zdobyciu ustroju socjalistycznego.

Ogólnie więc wszyscy wiele spodziewają się po Kongresie krakowskim.

Niestety, jeżeli chodzi o projekt rezolucji CKW. na Kongres, to zawodzi on oczekiwania.

Rezolucja naprzykład stwierdza, że obecny kryzys gospodarczy jest kryzysem bankrutującego ustroju kapitalistycznego. Wszyscy o tem wiemy, bo pisał to nawet ks. biskup Kubina. Kongres nietylko musi stwierdzić ten fakt, ale musi powiedzieć, co na gruzach bankrutującego kapitalizmu ma powstać.

Dotychczasowa nasza taktyka ograniczała się do walki o reformy. Żądamy uruchomienia robót publicznych, aby zmniejszyć bezrobocie, żądamy skrócenia czasu pracy, aby również to samo osiągnąć. Domagamy się tanich produktów i wysokich płac, by zwiększyć spożycie, a przez to i produkcję. Jednym słowem żądamy tego, czego pragnie nawet Henry Ford w artykule, przedrukowanym w prasie socjalistycznej, czego domagają się „światlejsi” ekonomie burżuazyjni. To samo jest

mniej więcej ujęte i w projekcie rezolucji. Zapominamy, że urzeczywistnienie podobnych reform może wprowadzić znacznie złagodźić kryzys gospodarczy, a przez to polepszyć bytowanie mas pracujących, jednak nie przybliży nas ani o krok ku ustrojowi socjalistycznemu. Urzeczywistnienie podobnych reform w ustroju kapitalistycznym nie uniemożliwi kapitalowi zabieranie nadwadości z pracy robotnika. A przecież na tem został zbudowany cały socjalizm. O reformy walczą także i żółte organizacje, reform domaga się nawet papieska encyklika „Rerum Novarum”.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na sprzeczność logiczną w rezolucji. Oto mówi się w niej, że obecny kryzys gospodarczy jest kryzysem kapitalizmu, oraz bankrutem gospodarki kapitalistycznej. Z tego faktu atoli nie wyciąga logicznych wniosków. Chce przez odpowiednie reformy usunąć tylko kryzys gospodarczy, czyli ratować bankruta.

Tym więc problemem musi się zająć Kongres i wytknąć jasne drogi P. P. S. Kongres musi powiedzieć, że, ponieważ przeżyjemy bankructwo gospodarki kapitalistycznej, to klasa robotnicza dąży do wprowadzenia ustroju socjalistycznego, a nietylko do reform.

Byłem i jestem przeciwnikiem dzielenia się władzą z partiami burżuazyjnymi, a więc rządów koalicyjnych. Są one kompromisowaniem socjalizmu, a klasie robotniczej nie dają nic.

Kongres musi zająć się także sprawą pokoju i rozbrojenia powszechnego.

W rezolucji C. K. W. niema też ani słowa o tak ważnym problemie jakim jest dziś słynna „piatiletka” sowiecka. Cała prasa burżuazyjna zajmując się tem zagadnieniem i nawołując do organizowania własnej „piatiletki kapitalistycznej”. Tymczasem socjaliści albo milczą, albo — co jeszcze gorsze — w prasie swojej powtarzają w dalszym ciągu depesze o „niepowodzeniu” lub wręcz o „bankructwie” piatiletki.

Jan Kawalec.

LICZ TYLKO NA SIEBIE I ODKŁADAJ P.K.O. a UNIKNIESZ w życiu na KSIĄŻECZKĘ P.K.O. ROZCZAROWAŃ

Polski Czerwony Krzyż a społeczeństwo

Od niedzieli 10 b. m. odbywa się Tydzień Czerwonego Krzyża.

Wśród niezliczonej ilości instytucji społecznych w naszym kraju Polski Czerwony Krzyż nie ma dotąd ani należnego mu stanowiska, ani poparcia w społeczeństwie.

Jednym nie dogadza, że Polski Czerwony Krzyż, jest odłamem wielkiej międzynarodowej organizacji i ci mówią szczerze „coś się w tem kryje niewyraźnego”.

Inni nie rozumieją, poco ma istnieć instytucja, będąca jakby wyrazem nieustającej groźby wojny! Tych nawet widok znaku Czerwonego Krzyża, szanowanego przez wszystkie narody świata, irytuje.

Rozumny i uświadomiony obywatel kraju powinien zdać sobie sprawę, że ideologia Czerwonego Krzyża, głosząca miłość bratnią pomiędzy narodami, oparta na udzielaniu sobie wzajemnej pomocy na wypadek katastrof publicznej lub klęski żywiołowej — stoi wyżej ponad wszelkie względy polityczne. Wszelkowiata ta organizacja składa

od wielu lat dowody, że głoszone zasady wciela w czyn. Dość wspomnieć tak częste obecnie kataklizmy trzęsienia ziemi i powodzie, gdy narodowe czerwonekrzyżskie organizacje spieszą z ofiarną i wydatną pomocą, poszkodowanemu krajowi.

Aż do chwili, gdy zwyciężyła idea powszechnego pokoju, dobrze jest, że siostry Czerwonego Krzyża z jednakością pieczołowitością pielęgnują w szpitalach ranego żołnierza swojej czy wrogiej armii, że dla jednej, jedynej instytucji nie istnieją fronty bojowe, że działacze czerwonekrzyżscy niosą pomoc nieszczęsnym jeńcom, więzionym w obozach koncentracyjnych.

Wreszcie nie fałszywszego od mniemania, że Czerwony Krzyż istnieje tylko dla wojny.

Pełni on stale program pracy pokojowej, która coraz szersze zatacza kręgi i obejmuje coraz liczniejsze grupy ludzkie, sięgając w głąb społeczeństwa, budząc poczucie solidarności i ucząc samarytańskich.

Drużyny Ratownicze P. C. K. są cwi-

zione z zastępów młodzieży różnych warstw społecznych na wypadek nietylko wojny gazowej lecz w ratownictwie ogólnym w razie głodu, epidemii, czy powodzi. A któż najwięcej cierpi od tych klęsk, jeśli nie najbardziej ludność? W ostatnich czasach mieliśmy dowód, jak doniosłą rolę spełnił Polski Czerwony Krzyż Okręgu Wileńskiego, ratując i wspomagając setki rodzin, które padły ofiarą strasznej powodzi w Wileńszczyźnie.

Polski Czerwony Krzyż między innymi organizuje obecnie na całym terenie Rzeczypospolitej „Pogotowie Drogowe” dla ratowania ofiar tak często zdarzających się obecnie katastrof na trasach samochodowych.

Wreszcie z każdym rokiem rozrasta się organizacja Kół Młodzieży P. C. K. tworzona przeważnie w szkołach powszechnych. Jest to żywa propaganda higieny wśród tych warstw, które pod tym względem są słabo uświadomione.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE DZIENNIKARZY

W niedzielę odbyło się w lokalu Klubu Sprawodawców w Sejmie przy liczonym udziale członków doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

Zagajając zgromadzenie, prezes Zarządu red. Witold Giełżyński uczcił pamięć zmarłych członków Syndykatu: Michała Romana, Włodzimierza Perzyńskiego i Bronisławy Neufeldówny, poczem w dłuższym przemówieniu scharakteryzował literacką i obywatelską działalność ś. p. Zdzisława Dębickiego, długoletniego prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, a uprzednio prezesa Syndykatu Warszawskiego. Zebrani wysłuchali przemówienia tego stojąc, poczem postanowili wziąć gremjalnie udział w pogrzebie ś. p. Dębickiego, zawiesić portret jego w lokalu Syndykatu i przerwać na znak żałoby posiedzenie na 10 minut.

Po wznowieniu posiedzenia powołano na przewodniczącego red. Poraj-Koźmińskiego, na asesora pp. Wojciecha Dąbrowskiego, Wład. Bazylewskiego i Romana Pilarza, na sekretarzy zaś kol. kol. Krajewskiego, Krukowskiego i Michalskiego. Przyjęto po długiej dyskusji sprawozdanie Zarządu za r. 1930/31 i sprawozdanie komisji rewizyjnej, poczem udzielono zarządowi absolutorium. Zarówno w dyskusji, jak i w powyższych rezolucjach uwidatnia się wyraźna tendencja obrony interesów zawodowych dziennikarstwa.

Dokonane wybory dały wynik następujący: na prezesa Syndykatu wybrano ponownie red. Witolda Giełżyńskiego, na wiceprezesa red. red. Jana Czempiańskiego (ponownie) i Stan. Poraj-Koźmińskiego, na członków Zarządu: tow. Boskiego, tow. Nowakowskiego, Wojciecha Dąbrowskiego, Radziejewskiego, St. Majewskiego, Frühlinga, Michalskiego, Rogowicza, Sikorskiego i Medarda Kozłowskiego, na zastępców: pp. Czerwńskiego i Benedykta.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Lisakowskiego, Dunin - Wąsowicza i Barczewskiego.

Do Sądu Koleżeńskiego: pp. Lewentama, pos. tow. Piotrowskiego, Grzegorzyczka, Romana Przybyłowskiego i Goryńskiego.

SPROSTOWANIE

W numerze z dn. 26 kwietnia pisaliśmy o decyzji Sądu Okr. (Wydział Odwoławczy), na mocy której pracownikom, którym wymówiono pracę, należy się ustawowo przepisany urlop.

W sprawie tej jako rzecznik robotnika Szewczyka z Fabryki Parowozów wystąpił adwokat tow. Bloch.

W numerze z dnia 3 b. m. podaliśmy orzeczenie Sądu Najwyższego, stwierdzające, że rezolucja Centrolewu na kongresie krakowskim nie zawierała obrazy Prezydenta i uwalniające tow. Nowakowskiego z Łodzi od winy i kary.

Obroncą oskarżonego był adwokat tow. St. Benkiel.

Ponieważ w obu tych sprawach opublikowaliśmy nazwiska obrońców, przeto uzupełniamy je obecnie.

jącej dotąd na zbadanie i wyjaśnienie „sprawy Borysowa” oraz do punktu centralnego lipcowej ofensywy bolszewickiej w r. 1920.

P. Dąbski znowu nie ocenia; przytacza daty i dokumenty, stanowiące niejako „przedmowę” do jego własnej — nieco późniejszej — roli przewodniczącego delegacji pokojowej. W tym też miejscu podkreśla parę rzeczy, które warto sobie dokładnie przypomnieć. Chodzi o samą decyzję zwrócenia się do Rządu Sowieckiego z propozycją rozejmu i pokoju.

Urzędową propozycję wysłał w dn. 22 lipca Rząd Obrony Narodowej za podpisem Ministra spraw Zagranicznych ks. Eust. Sapiehy. Nota kończyła się zdaniem:

„propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez Naczelnego Dowództwa wojsk polskich do Naczelnego Dowództwa wojsk Sowieckich”.

P. marsz. Piłsudski zaś, Naczelnny Wódz wojsk polskich, jak wiadomo, ustosunkowuje się do tej samej noty w swej książce p. t. Rok 1920 (wyd. II) w sposób następujący (str. 210):

„...zmęczony brakiem siły wewnętrznej u nas, Polaków, którzy w chwili najgroźniejszej szukali pokory i za radą zewnętrzną idąc, posłać mieli delegację do kwatery p. Tuhaczewskiego...”

Czyżby propozycja Naczelnego Dowództwa nastąpiła bez wiedzy i zgody Naczelnego Wodza? Nie sposób sobie tego wyobrazić!

P. marsz. Piłsudski inaczej zresztą stawia sprawę na str. 153:

„jako Naczelnny Wódz i Naczelnik Państwa mocno w rachubę brać musia-

lem, by nasza delegacja nie wyjeżdżała ze stolicy bez pewności jej utrzymania”.

A zatem p. marsz. Piłsudski uczestniczył najwidoczniej w decyzji i w przygotowaniu do wysłania delegacji pokojowej. Pragnął — zupełnie słusznie — by delegacja polska „nie wyjeżdżała ze stolicy bez pewności jej utrzymania”. P. Dąbski natomiast stwierdza kategorycznie (str. 25):

„przy odjeździe... nie powiedział mi generał Rozwadowski ani słowa o przygotowanej się polskiej ofensywie, wskutek czego, siedząc w Mińsku, nie miałem przez szereg dni pojęcia o tym, co się działo na froncie”.

Tych parę przykładów wprowadza czytelnika książki p. Dąbskiego w całkiem bezpośredni kontakt ze... „wstydliwymi zakątkami historii”. Czy nie czas najwyższy, by przestały być wreszcie... wstydliwymi?

Dalsza, główna część książki dotyczy rokowań w Mińsku i rokowań w Rydze. P. Dąbski daje tu wręcz nieoceniony materiał dla dziejopisa w postaci tekstów oświadczeń przewodniczących obu delegacji — polskiej i sowieckiej, — szczegółowego przedstawienia rozmów poniekąd „prywatnych” pomiędzy p. Dąbskim a p. Joffe, tekstu listu p. Dąbskiego do min. Sapiehy i t. p. Cały wysiłek delegacji, cała trudność jej pracy uwieczniona jest jasnowidnio na stronicach, o których myślę w tej chwili. Autor chwilami nie dopowiada pewnych rzeczy; niedopowiedzenia wszakże przebiegają pomiędzy wierszami...

Powróć do nich niebawem na łamach „Robotnika”.

Dzieło p. Jana Dąbskiego postawiło bowiem znowu przed opinią kraju kilka pytań, ważnych nie tylko dla przeszłości, ale tak samo i dla przyszłości:

1) dlaczego zaczęła się wojna polsko-sowiecka?

2) dlaczego nie zakończyła się w „epoce Borysowa”?

3) dlaczego szliśmy na Kijów i dlaczego cofaliśmy się aż do „przyczółka” Warszawy?

4) jaką rolę odegrał Rząd Obrony Narodowej?

5) co dał Polsce pokój ryski?

Tych pięć pytań — to treść najistotniejszych dzieł polskich w pierwszych latach Niepodległości; łączą się one ze sobą w pytanie podstawowe:

Jaka była teoria i jaka była praktyka polskiego programu państwowego

w okresie „tworzenia się” Europy po wojennej na Wschodzie, w okresie powszechnego zamętu i nieobliczalnych możliwości na terytorium olbrzymim od Zbyszyna pod Władystok, od Besarabii po Tallin?

Czas rzucić snop światła na „wstydlive zakątki historii”! Jeden z pierwszych refleksów — to książka Jana Dąbskiego — człowieka, który wespół z Norbertem Barlickim, Feliksem Perlem, Stanisławem Grabskim — „przeformował” pokój Polski z Republikami Sowieckimi. Jak powiedziałem, powróćmy rychło do tych rzeczy na tle książki Jana Dąbskiego — książki bez legend i bez inwektyw.

*) Jan Dąbski: Pokój ryski — wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, Bsty, — Warszawa, 1931, str. 224.

Rzeczy ciekawe i aktualne

KTO ZOSTANIE TRZYNASTYM PREZYDENTEM

III REPUBLIKI FRANCUSKIEJ

Dziś w feralnym dniu 13 maja r.b. odbędzie się w Warszawie wybory trzynastego prezydenta, III Republiki Francuskiej. W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać się z krótką historią dotychczasowych prezydentów.

ADOLF THIERS.

Otóż pierwszym prezydentem Francji po upadku cesarstwa został *Adolf Thiers*, historyk i parlamentarzysta, były legitymista, wybrany 31 sierpnia 1871 r. dzięki silnemu poparciu monarchistów. Ponieważ Thiers po wyborze stał się lojalnym

zmuszony został do ustąpienia przed upływem mandatu.

REPUBLIKA UTRWAŁA SIĘ ZA GREVEGO.

Następcą jego został słynny *Jules Grevy* prezes Izby Deputowanych. Nowy prezydent, który jak wiadomo, był gorącym republikaninem, miał do pewnego stopnia ułatwione zadanie, ponieważ w 1881 roku w Izbie zasiadało już 400 republikanów, podczas, gdy liczba monarchistów została zdziesiątkowana i wynosiła zaledwie 85. Grevy musiał ustąpić z

OBALENIE PERRIERA.

Spuszczając po nim objął przewodniczący Izby Deputowanych *K. Perrier*, reprezentant sfer finansowych i przemysłowych.

Nowy prezydent, opierając się na tej sferze, rozpoczął walkę z innymi stronnictwami, która jednak zakończyła się dla niego fatalnie. Perrier musiał opuścić pałac Elizejski już w sześć miesięcy po swoim obiorze.

LOS 4 NASTĘPNYCH PREZYDENTÓW.

Do władzy doszedł wówczas *Feliks Faure*. Nie doczekał on również końca swej kadencji, gdyż zmarł w 1899 r. na atak sercowy.

Trzej następni prezydenci pozostali na swoich stanowiskach aż do upływu mandatów. Byli to: cichy, ogólnie poważany *Loubet*, który umarł niedawno, doczekawszy się lat dziewięćdziesięciu; jeden z najpoważniejszych prezydentów „ojciec” *Fallieres* i znany dobrze obecnemu pokoleniu *Raymond Poincaré*.

KARTEL LEWICY WYPĘDZA Z PAŁACU ELIZEJSKIEGO MILLERANDA.

W roku 1920 został wybrany prezydentem *Pawel Deschanel*, przewodniczący Izby Deputowanych, który jednak po ośmiu miesiącach wskutek choroby ustąpił miejsca *Aleksandrowi Millerandowi*.

Millerand zawdzięczał swój wybór prawicy parlamentarnej, którą potem przez cały czas swej prezydentury popierał. Gdy więc wybory w dniu 11 maja 1924 roku przyniosły zwycięstwo kartelowi lewicy, stanowisko Milleranda zostało mocno zachwiane i trzy lata przed upływem mandatu musiał się podać do dymisji.

XII PREZYDENT FRANCJI.

Ostatnim z dwunastu prezydentów jest *Gaston Doumergue*, prezes Senatu, którego kadencja kończy się właśnie w dniu dzisiejszym.

Najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko trzynastego prezydenta są: *Briand* i prezes senatu *Doumer*.

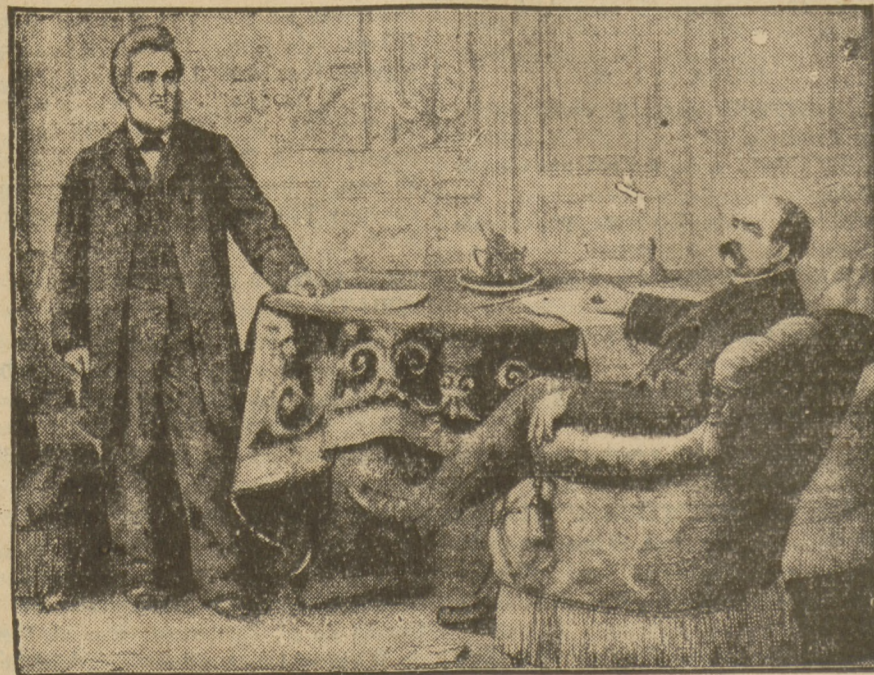
DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm 9 r. — 9 w. 412

PRZED 60 LATY



Dnia 10 maja 1931 r. upłynęło 60 lat od dnia zakończenia wojny niemiecko-francuskiej, która wywarła tak wielki wpływ na późniejsze dzieje Europy. Nasze zdjęcie, które jest reprodukcją

starego obrazu z tej epoki, przedstawia moment z rokowań pokojowych. Stoi z lewej przedstawiciel Francji *Jules Favre*, z prawej strony siedzi *Bismarck*.

WARTOŚĆ PIENIĘŻNA NAGRODY NOBLA STAŁE SIĘ ZWIEKSZA

Zgodnie z ostatnio wydanym sprawozdaniem Fundacji Nobla, każdy z tegorocznych laureatów tej nagrody otrzymał 173.206,26 koron szwedzkich, ogólna zaś suma wszystkich nagród przeznaczonych do rozdania w tym roku wynosi 1.154.708,40 koron.

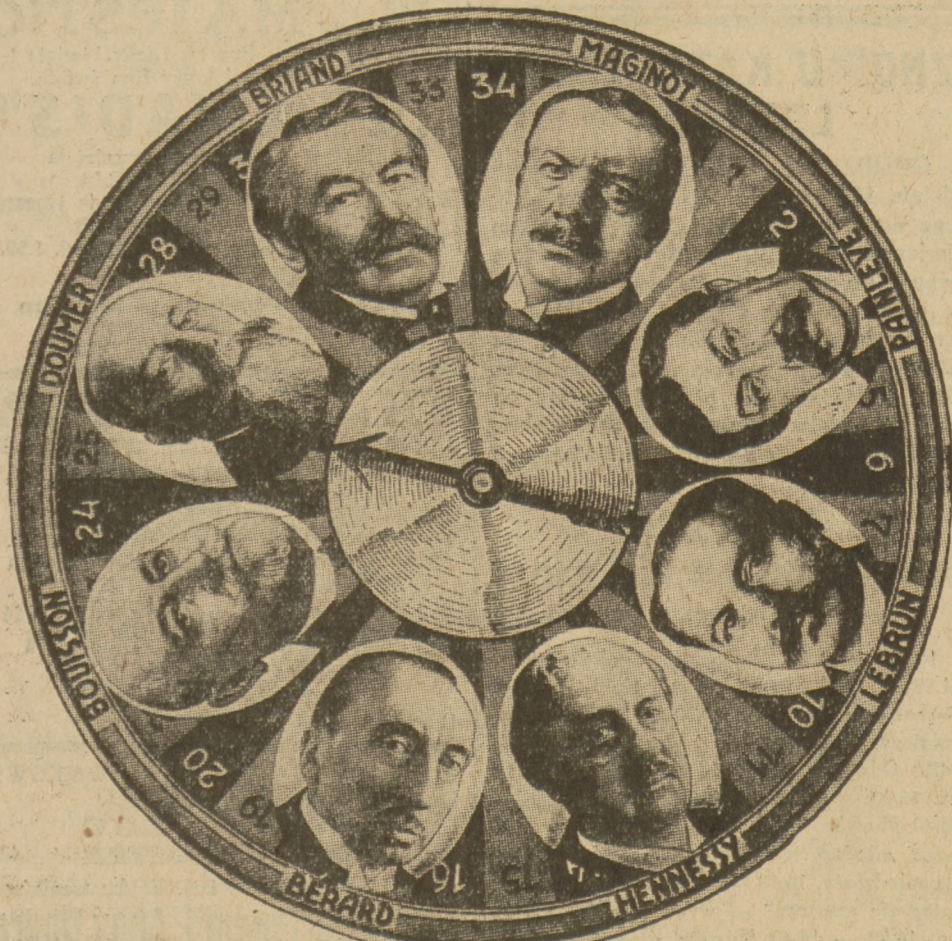
W roku ubiegłym laureaci otrzymali po 172.966,94 koron a w roku 1923 na każdego z laureatów przypadało zaledwie 114.000 koron. Ogólna suma, jaką rozporządza obecnie Fundacja Nobla, wynosi około 43.540.000 koron, czyli 2.418.888 funtów szterlingów.

GRUPA SENEGALCZYKÓW W WARSZAWIE



Poza trupą murzyńską, występującą w „Qui Pro Quo”, bawi w Warszawie od kilku dni grupa autentycznych senegalczyków, którzy, zagospodarowawszy

się w Luna-Parku, urządzili tam prawdziwą wioskę murzyńską i demonstrują codzienny tryb życia czarnego obywatela skwarnej Afryki.



KANDYDACY NA XIII PREZYDENTA FRANCJI.

republikaninem, partja, która go na to wysokie stanowisko wyniosła, zmusiła prezydenta po 2 latach do podania się do dymisji.

WALKA Z PARLAMENTEM KOŃCZY SIĘ UPADKIEM MAC MAHONA.

Drugi z kolei prezydent *Mac Mahon* został również wybrany głosami monarchistów. Faworytował też bardzo wyraźnie tę partję. Republikanie byli już jednak zbyt silni, aby można było rządzić wbrew nim i w końcu *Mac Mahon* po bezskutecznych próbach walki z parlamentem

powodu znanego skandalu orderowego, do którego został wpłątany.

ZAMORDOWANIE CARNOTA.

Gdy w roku 1887 nadszedł moment nowych wyborów, największe szanse miał *Jules Ferry* inicjator polityki kolonialnej Francji. Jednakże *Clemenceau*, który cieszył się już wtedy dużą popularnością, spowodował, że wybrano prezydentem — *Sadi Carnota*. Czwarty prezydent został zamordowany na krótko przed ukończeniem siedmioletnia.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła Halina Pilichowska.

— Piotra?
Azeff, przytrzymując kapelusz, odwrócił się całym ciałem w stronę Sawinkowa i powiedział:
— Naturalnie, Piotra. Tak, czy ował niedługo pociągnie, a szkoda może być olbrzymia.
— Zabić?
— Przecież to warjat.
Dmuchał na nich czarny, mokry wiatr, obaj odwrócili się od niego, cofnęli się parę kroków.
— O! o Tatarowie zapomniawszy? — mamrotał Azeff w ciemnościach, — też robota.

Na rogu, skuleni drzemali dorożkarze. Azeff i Sawinkow uściskali się, pocałowali i rozstali do jutra.

6.
Dwa dni przed datą wybuchu zbrojnego powstania przybył do Moskwy z Kurska generał — adiutant Dubasow, a z Petersburga Jewno Azeff. Powstanie zostało zdławione. I gdy Presna dymiła krwią, CK partji eserów uciekłszy z Moskwy i Petersburga, odbywał zjazd pod wodospadem Imatra, w hotelu „Turisten”.

Podczas obrad zjazdu Azeff był zadowolony.

— Ech, Iwanie Mikołajewiczu, nie należało oddawać Moskwy Semionowcom!

— Coż robić, — rozkładał dłonie — pletwy, — tak się złożyły okoliczności. Azeff mówił nie wygłaszał. Po Moskwie czuł się. Oczekiwał próśb. Nie omylił się. Do naszej organizacji bojowej wstąpił: — kobiety: *Marja Bieniewska*, *Rachela Lourie*, *Aleksandra Sebastjanowa*, *Ksenia Zylberberg*, *Walentina Popowa*, *Paulina Lewinson*, mężczyźni — *Sawinkow*, bracia *Wnorowsky*, *Mojsiejenko*, *Szyllerow*, *Zylberberg*, *Dwojnikow*, *Goryson*, *Abram Goc* (brat Michała), *Zenzinow*, *Kudziawcew*, *Kałasznikow*, *Samojłow*, *Nazarow*, *Pawłow*, *Piskarew*, *Zot Sazonow* (brat Jegora), *Tregubow*, *Jakowlew* i robotnik „*Semion Semionowicz*”.

Na bazę operacyjną do przygotowywania pocisków wybrał Azeff Finlandję. A na pierwsze akcje — zabójstwa — generała *Dubasowa*, generała *Mie-*

na, *P. I. Raczkowskiego*, ministra *Durnowo*, admirała *Czuchnina*.

7.
W konspiracyjnym mieszkaniu na przedmieściu *Sawinkow*, przybyły z *Marją Bieniewską*, zastał *Azeffa* ponurego i wzburzonego. Sam też się denerwował, nie mogąc nigdzie w ciągu czterech dni odnaleźć *Iwana Mikołajewicza*.

— Tak się niepokoiłem, Iwanie — ścisnął *Sawinkow* obiema rękami dłoń *Azeffa*. Nieśmiało uściśnęła dłoń *Azeffa* delikatna, niby zamaznięta konwalia, *Marja Bieniewska*.

— Tak denerwowaliśmy się, Iwanie *Mikołajewiczu*, — powiedziała i zarumieniła się.

Azeff był zadowolony. Na *Bieniewską* nawet nie spojrzał, sapnął.

— Ściągnij mnie, jak zającą.

— Jesteś nieostrożny, Iwanie.

— Tak, Iwanie *Mikołajewiczu*, z waszej strony jest to przestępstwo. — *Bieniewska* ładna, subtelna, maniery arystokratyczne, dobre wychowanie.

Azeff ukuł ją prawem okiem.

— Przestępstwo, — wymamrotał, uśmiechając się, — dobrze, że na tem się skończyło.

— Iwanie, polegając na swym nierewolucyjnym względzie, zaniedbujesz najradykalniejszych zasad konspiracji. Tak, bracie, nie można, trzeba być ostryjnym. Czy to był tylko przypadek, czy też ścigano wodza *BO*? Jak sądzisz?

— Skąd mogę wiedzieć, — leniwie od niechcenia bąknął *Azeff*, — fakt jest faktem, a czy powiesz mi, jako wódza *BO*, czy też jako członka *CK*, to nieistotne.

Dlaczego *Bieniewska* patrzyła, jak zakochana na *Iwana Mikołajewicza*? Przed wstąpieniem do *BO* była wyznawczynią *Tołstoj*a, chrześcijanką, uznającą walkę ze złem za gwałt. Teraz, nie rozstając się z piśmem świętym, została terorystką. Towarzysze nie mogli zrozumieć, w jaki sposób ta poważna dziewczyna przyszła do nich? *Iwana Mikołajewicza* kochała, jako kierownika teroru, który wybrała nieustraszenie, walcząc o szczęście ludzkości.

— Porzucił żart, Iwanie. Nie masz podejrzeń?

Godzinę już czekał *Azeff* na to pytanie.

— Jakich? O czem ty mówisz?

— O prowokacji.

— O prowokacji? — podniósł *Azeff* ciemne oczy i mięsiste usta rozpięły się w ironicznym uśmiechu. — Ha-ha-ha! Żadnych podejrzeń, oczywiście, nie mam, bo to jasne nawet dla dziecka: — partja zdemaskowała prowokatora, pozostawiając go na wolności. Cóż ty sobie myślisz, że prowokator to mucha, delikatna pensjonarka, która ze strachu mdleje? Sądziś, — zadowolony, krzywiąc się, mówił *Azeff*, — że Tatarow nie pracuje, że porzucił swoją robotę, przestraszył się, zrezygnował? Głowę dałbym za to, że to jego robota.

Wszystkich nas posła na szubienicę, Cóż, jeśli *CK* chce tego, pójdziemy nawet na szubienicę, — *Azeff* puścił dym z papierosa.

— A doprawdy zdemaskowano go? — spytała wzburzona *Bieniewska*.

— Bezwzględnie jest prowokatorem, — uciął *Sawinkow*. Po chwili namysłu powiedział: — Iwanie, jeśli kilkakrotnie postępowałeś według wskazówek *CK*, to teraz, gdy cię zagraża *BO*, nie powinniśmy się kłopotować. Z chwilą aresztowania ciebie przepadną wszystkie Twoje akcje. Musimy zapewnić ci bezpieczeństwo.

— Niby jak? Co ty zamierzasz? — bąknął od niechcenia *Azeff*.

— Zabić Tatarowa, ot co, — powiedział *Sawinkow*, wpatrując się waskimi płonącymi oczyma w wypukłe ciemne oczy *Azeffa*.

To, co było potrzebne, zostało wypowiedziane. *Azeff* milczał. Puszczając dym z papierosa. Potem, cisnąwszy go na podłogę, zgasił butem, zapalił inny.

— Sądzę, Borysie, że rozumiesz to, że niejako mi samemu tę kwestję stawiać. Tatarow, chcąc się ratować, oskarżał mnie przed *Czernowem*.

— Więc co z tego?

— Byłbym w dwuznacznej sytuacji. Mogliby powiedzieć, że sprzątam z swej drogi człowieka, oskarżającego mnie o zdradę.

— Co za nonsens?

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnoszenia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.